

Posokowiec bawarski

W internecie można znaleźć wiele zdjęć przedstawicieli tej rasy. Niestety, głównie pozujących na kanapach. W jak destrukcyjny sposób popularność wpływa na ludzi – wszyscy wiemy. Czy u posokowców bawarskich może ona zniszczyć łowiecką pasję? To pytanie za 100 punktów

TEKST I ZDJĘCIA: JAROSŁAW PEŁKA
WWW.CHARYZMAT.PL



Rozpoczynając w ten sposób swój kolejny artykuł na temat psów myśliwskich, świadomie wsadzam kij w mrowisko. Chciałbym bardzo, by wielu oburzonych właścicieli posokowców bawarskich udowodniło, że ich psy są doskonale użytkowo i aby te psy trafiły do myśliwych. To podstawowa kwestia, aby uratować to, co przez ostatnie lata było skutecznie niszczone

przez pęd do pieniędzy i bardzo źle pojmowaną miłość do psów.

POCHODZENIE I PRZEZNACZENIE

Posokowiec bawarski pochodzi w prostej linii od posokowca hanowerskiego. Historia rasy sięga XV w., kiedy to posokowce bawarskie hodowano i selekcjonowano do jednej konkurencji – pracy na farbie. Celem ich „stworzenia” było powołanie do

życia rasy lekkiej, mogącej pracować w trudnym, górskim terenie, gdzie ciężki hanower miał spore kłopoty. Osiągnięto ją przez krzyżowanie posokowca hanowerskiego z jamnikami i lekkimi gończymi górkimi. Efektem tych zabiegów jest pies, który bardzo często różni się eksterierem w zależności od pochodzenia. Spotykamy więc posokowce mocne i ciężkie, przypominające posokow-

ca hanowerskiego, jak również psy lekkie i szczupłe, które przypominają jamnika na wysokich nogach. Także charakter tych psów różni się diametralnie. Szczupłe osobniki bywają bardziej szczekliwe i zapalczywe, a także sprawniejsze i szybsze. Powinny być predysponowane do ciężkiego terenu. Psy cięższe, mocniej zbudowane, są bardziej powolne, dokładniejsze w pracy, ła-

twiej je opanować i ukierunkować. Z tych rozważań wynika, że wnikliwa analiza pochodzenia i obserwacja rodowodu pozwala na wyodrębnienie wewnątrz rasy takiego eksterieru oraz charakteru, jakiego oczekujemy do naszego łowiska. To niewątpliwa zaleta rasy, dzięki której wielu myśliwych może polować z tym pięknym psem.

OD SELEKCJI DO SZKOLENIA

Bez wątpienia należy poświęcić kilka wersów tematowi szkolenia posokowca. W tej materii nie powinno się demonizować samego szkolenia i niezbędnej do tego wiedzy. Pamiętać należy, że posokowiec powinien opanować bardzo dobrze trzy czynności: odłożenie, tropienie i sygnali-

zowanie znalezionej zwierzyny przez oznajmianie lub oszczekiwanie. To niewiele. Taki wyżeł musi opanować ponad dwadzieścia konkurencji... W czym więc tkwi sedno sprawy? Po pierwsze – we właściwej selekcji. Niestety, to pierwszy problem, z jakim zderzają się myśliwi kupujący posokowce. Psy, które tra-

fiają w myśliwskie ręce, od kilku pokoleń nie polują – w efekcie są bardzo trudne do ułożenia, gdyż nie są zainteresowane zwierzyną. Drugi problem to samo szkolenie tropowe, które w teorii jest bardzo łatwe, ale w praktyce wymaga ogromu pracy, konsekwencji oraz znajomości psiej psychiki. Wyma-



ga również pracy w terenie, typowo myśliwskiej, w kontakcie ze zwierzętami i lasem, a z tym już jest bardzo trudno, bo wszyscy dziś mamy bardzo mało czasu. W efekcie spora liczba myśliwych zniechęciła się do tej rasy, kupując posokowca, który po roku hodowania w domu lub kojcu nie jest w ogóle zainteresowany tropem i chce uciec do budy lub na ciepłą kanapę.

PARTNERZY, NIE CELEBRYCI!

Po co więc te wszystkie rozważania, skoro jest tak źle? Otóż, jak to w życiu bywa – to, co z pozoru wydaje się dużym problemem, z drugiej strony jest sporą szansą. To, że psy mieszkają w domach i śpią na kanapach nie jest tak strasznym problemem, jeśli zabieramy je na każde polowanie i od szczeniaka traktujemy jako partnerów i pomocników na polowaniu. Pamiętajmy, że mieszkając z psem, lepiej go rozumiemy i poprzez powstałe relacje lepiej możemy z nim współpracować. To, że psy są piękne, czyste i bardzo ukierunkowane na ludzi oznacza, że łatwiej nam będzie przekonać rodzinę do kupna psa, a w konsekwencji jest spora szansa, że więcej myśliwych będzie polowało z rasowym pomocnikiem.

OBAWY I NADZIEJE

Osobiście bardzo chciałbym widzieć psy dobrze ułożone, zapatrzone w swoich właścicieli, posłuszne i pracujące. Eksterier jest dla mnie sprawą drugorzędną, która nie definiuje psa użytkowego. Dlatego właśnie wciąż mam wielką nadzieję, że posokowce bawarskie w rękach myśliwych nie ztratą swoich cech genetycznych, ukształtowanych przez setki lat ciężkiej pracy hodowlanej ludzi, dla których użyteczność była celem nadrzędnym. Popularność rasy, choć pozornie szkodliwa z punktu widzenia łowieckiego, może uratować tę grupę psów myśliwskich i nie dopuścić do jej wyginięcia i zapomnienia, jak to się dzieje na naszych oczach z posokowcem hanowerskim.

Jako praktyk życzę wszystkim myśliwym polującym z posokowcem dużo wytrwałości, cierpliwości, a przede wszystkim dojrzałej wrażliwości, jakiej wymaga ta rasa. Bez wątpienia po wielu godzinach i dniach spędzonych na szkoleniu odpłacą się nam nieprzeciętnymi umiejętnościami i pracą, która zachwyci wielu. ■



SZKOLENIE PSÓW MYŚLIWSKICH

TEL. 724 064 348

- 20 lat doświadczenia łowieckiego i kynologicznego
- Wielopokoleniowe tradycje pracy z psem myśliwskim
- Sukcesy w konkursach i wystawach
- Szkolenie każdej rasy, nie tylko psów myśliwskich
- Bezpłatne konsultacje telefoniczne związane z wyborem psa myśliwskiego
- Rozwiązywanie trudnych problemów kynologicznych (lęk przed strzałem, ucieczki, agresja, brak pasji itp.)